

**“ZYCZĘ PANU NOWEGO ŚWIATŁA, IN-
SPIRACJI ORAZ SIŁY W PRACY DLA
JEDNOŚCI I DOBRA OJCZYZNY”.**

Słowa Jana Pawła II skierowane do Wałęsy.

**“IDEAŁY I WARTOŚCI, KTÓRYCH POL-
SKA POTRZEBUJE TO PRAWDA, SPRA-
WIEDLIWOŚĆ, MIŁOŚĆ, POKÓJ I BRA-
TERSTWO, NIGDY WALKA”.**

Jan Paweł II do Mazowieckiego.

NIE BÓJMY SIĘ ZJEDNOCZONYCH NIEMIEC (3)

Europa i Niemcy stają się coraz bardziej zmieszane. W samych Niemczech mieszka około 3.000.000 obcokrajowców, z czego ogromna większość to tzw. Gastarbeiterzy ze Wspólnoty Europejskiej oraz Jugosławii, azylanci z Afryki, Azji i komunistycznej Europy (od pewnego czasu nie przyjmuje się ich — a nawet deportuje). Nadto przebywają w Niemczech naukowcy, studenci, fachowcy różnych dziedzin oraz duchowni wszystkich krajów świata.

POLSCY KSIĘŻA W NIEMCZECH

Katolickich księży polskich i z Polski pracuje w duszpasterstwie około 560, z czego około 500 pracuje na parafiach niemieckich a 60 na parafiach polskich, względnie wśród Polonii.

Tylko w naszym dekanacie Ulm nad Dunajem, czynnych jest w duszpasterstwie niemieckim aż 7 księży-obcokrajowców, na ogólną liczbę 21 księży. A więc jedna trzecia. Są wśród nas nie tylko Europejczycy: Włoch, Holender, Rumun, Słowak, Chorwat i Polak ale i Hindus z dalekiego Bombaju. Każdy z nas ma swoją własną parafię niemiecką, niczym nie różniącą się od innych parafii księży niemieckich.

Wszystkich księży katolickich, nie Niemców, pracujących w Niemczech jest około 30%. Nie znam drugiego kraju w świecie któryby posiadał tak liczną grupę księży-obcokrajowców (nie licząc krajów misyjnych).

Ta ogromna ilość elementu etnicznie różnego na eksponowanych stanowiskach jakimi są probostwa, świadczy również o ogromnej tolerancji jaka panuje w Niemczech. Tolerancja jest zawsze przejawem demokratycznych rządów.

ROLA WSPÓLNOTY EUROPEJSKIEJ

Zresztą coraz więcej spraw krajowych, czy międzynarodowych w łonie samej Europy załatwia się na forum europejskim, w Strasburgu, czy w Luksemburgu. I są to nie tylko sprawy gospodarcze czy militarne, ale także i polityczne. Wspólnota Europejska w skład której od samego początku wchodziły Niemcy Zachodnie, spełnia rolę stymulatora i gwaranta podpisanych układów, traktatów, czy negocjacji.

NADSZEDŁ CZAS

BY USUNĄĆ UPRZEDZENIA

Starsze pokolenie historyków polskich (i nie tylko historyków) widzi jeszcze dzisiaj wielkie niebezpieczeństwo ze strony niemieckiej. Ale tak

że i ze strony wschodniej: ZSRR. Trzeba ich zrozumieć. Na własnej skórze doświadczyli tragedię narodu polskiego; wojny tak z jednym jak i z drugim sąsiadem, a po wojnie totalitaryzm sowieckiego komunizmu. Wychowani byli w pewnej bojaźni przed potęgą obu sąsiadów, którzy gdy zachodziła ku temu potrzeba, jednoczyli się aby naród polski zniszczyć. Te ich osobiste doświadczenia jak również historia Polski ostatnich dwóch wieków, każą im nieufać obecnemu status quo, a także obecnym — jakże już zmienionym — sąsiadom. Każdy ma prawo do swoich własnych poglądów i opinii. Ale nie daj Boże, gdy staną się prawie jak credo polityczne tych, którzy naród prowadzą. Gdy owe, pełne niedowierzania i strachu oraz, co tu mówić — uprzedzeń, historyczne dedukcje sparaliżują polityczne myślenie narodu polskiego. Będziemy wówczas podobno do wróbla, który widząc kota i psa zapomniał o tym, że potrafi fruwać.

Musimy wznieść się ponad własne obciążenia historyczne, uprzedzenia i półprawdy o narodach dobrych i złych, ponad ogólnikowe osądy czy płytkie uproszczenia. Czy nie tym nas karmiła komuna? Bądźmy realistami. Czasy się zmieniły. Mieszkam w Europie (poza Polską) od prawie 12-tu lat. Widzę i doświadczam więcej od tych którzy Europę poznają tylko z wycieczki, azylanckiego pokoju czy folderowych opisów. Czasy powojenne zmieniły Europę nie do poznania. Tego się nie widzi tak dokładnie w dotychczas odizolowanej od Europy — Polsce. Śmiesznym wydaje mi się również, czepianie się — z obawy przed zjednoczonymi Niemcami — wschodniego kolosa. W imię mniejszego zła. Przecież rozsądek powinien nam mówić, że lata jego są policzone. W XXI wieku nie będziemy mieć od strony wschodniej jako sąsiada Związku Radzieckiego, bo go po prostu nie będzie. Ale będziemy mieć jako sąsiadów Litwinów, Białorusinów, Ukraińców...

Czyńmy więc wszystko aby zyskać zaufanie i szacunek tychże narodów, tak jak to czyni Kościół Katolicki w Polsce wysyłający księży i zakonnice do naszych nowych sąsiadów, kształci na KUL-u litewskich, białoruskich i ukraińskich teologów, przygotowując ich w ten sposób do pracy duszpasterskiej w ich nowych ojczyznach.

Będziemy naszym przyszłym, nowym sąsiadom pomocni w ponownym wejściu do Europy, w powtórnym odkrywaniu wartości chrześcijańskich.

Stąd sami musimy otworzyć się na naszego zachodniego sąsiada, nie tylko dlatego że już jest gospodarczym kolosem, i ślepotą polityczną byłoby jego niedostrzeżenie czy też umyślnie omijanie, ale dlatego że przez niego prowadzi najkrótsza droga do Europy.

A Europa ma być wspólnym domem dla wszystkich krajów i narodów od Atlantyku aż po Ural. I to już jaknajszybciej — miejmy nadzieję — bez wiz i granic.

Zjednoczone Niemcy to nasza historyczna szansa. Nie zaprzepaśmy jej.

Ks. Piotr Woczyk

Dr historii i duszpasterz Niemiec

Kraj w liczbach

W polskich kopalniach węgla pracuje “na dole” około 400 tysięcy górników. Wydobywają oni węgiel kamienny średnio na poziomie 150 milionów ton rocznie.

Dla porównania — Australia ma zbliżony poziom wydobywania, lecz dużo kopalń odkrywkowych, gdzie praca jest łatwiejsza. Zatrudnionych tam jest 36 tysięcy górników. W przyszłym roku Australijczycy zamierzają rozpocząć eksport węgla do Europy.

Liczba bezrobotnych w Polsce osiągnęła w lipcu 642 tysiące. Wolnych miejsc pracy 42 tysiące. W Warszawie ukończyło szkoły 24 tysiące młodych ludzi. Co trzeci z nich otrzyma zatrudnienie. Będą pracować. A pozostali? Młodzi ludzie tryskający energią bez pracy nie zawsze pójdą dobrą drogą.

Pułkownik Lamparski, komendant policji, poinformował że liczba przestępstw w ostatnim półroczu wzrosła dwukrotnie w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Rolnictwo uzyskało od państwa pomoc — prawie 5 bilionów złotych. Zapowiedziano dalsze pertraktacje. Pomoc państwa kieruje się m. in. na mleczarstwo — chłopci dostarczali mleko, a często nie otrzymywali zapłaty, więc strajkowali, jak na przykład rolnicy Ziemi Mławskiej.

Pomoc państwa nie jest jednak zgodna z zasadami wolnego rynku. Chłopi żądają dotacji jak na Zachodzie, ale na wsi w Polsce mieszka około 40% ludzi, w miastach 60%, co daje mniej więcej proporcję 1:1,5, czyli — jeden rolnik żywi 1,5 mieszczucha i żąda od niego tej dotacji (okropna jest ta statystyka — kto i gdzie widział 1,5 człowieka? Brr...).

W innych krajach, bardziej rozwiniętych, gdzie jeden rolnik żywi 10 lub więcej osób, sytuacja jest o wiele prostsza, bo tam dotuje go 10 osób spoza rolnictwa, a u nas nie 10 osób, lecz tylko — 1,5!

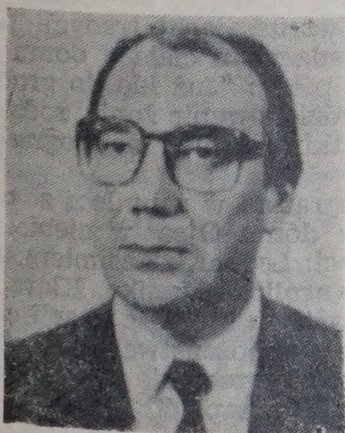
Państwo szuka więc rezerw finansowych dla rolnictwa i w ten sposób żądania rolników uderzyły niespodziewanie w 340 tysięcy drobnych ciułaczy, którzy jeszcze od czasów Gierka wpłacali co miesiąc raty na samochód. Ci, którzy mieli go otrzymać w 1988 roku, czekają do dzisiaj na ten wymarzony samochód, bo państwo się dotychczas z umowy nie wywiązało.

W przypadku najmniejszego mini-fiacika, zwanego popularnie “maluchem”, ta nowa kwota wynosić ma 6 milionów złotych. Jeżeli średnia płaca miesięczna w Polsce zbliży się do 1 miliona, to suma ta ma wartość półrocznej pracy.

Tak więc niezamożny nabywca samochodu, który oszczędzał na niego przez 11 lat, a teraz — zamiast jeździć — wciąż musi jeszcze chodzić piechotą, nie tylko nie został za to przeproszony, ani nie otrzymał odszkodowania, ale jeszcze musi płacić karę za to, że został przedtem oszukany przez państwowego kontrahenta... O tempora, o mores!

Uśmiechnij się — jutro będzie lepiej...
Marian Pyzel (“Dziennik Polski”)

Vamos à luta. Por amor ao Paraná.



ANISIO OLEKSY
Dep. Estadual N.º 14.298
PTB



JOSÉ EDUARDO
Senador N.º 141
Já provou que faz PTB



ERVIN BONKOSKI
Dep. Federal N.º 1.447
PTB

WARTO UDERZYĆ NA ALARM

Generał Rowecki, tak jak wspomina p. Tadeusz Żenczykowski, w rozkazie z grudnia 1941 roku pisał: "Polska będzie krajem demokracji a nie obcych duchowo polskiemu narodowi dyktatur i totalizmu... Masy ludowe nie będą odsunięte od wpływu na sposób rządzenia... W Polsce będzie panować społeczna sprawiedliwość i uczciwość w życiu publicznym".

Są wyraźne oznaki tego że słowa "Grota" potwierdzają się w Polsce. Powstają rady terytorialne społeczne, pokazują się inicjatywy prywatne gospodarcze, przewiduje się powstanie około 50 banków itd.

Są jednak głosy, które ostrzegają aby "granica na Odrze i Nysie nie stała się granicą pomiędzy dobrobytem, pracowitością oraz niemiecką solidarnością a naszym polskim niezgultwem, bałaganarstwem i biedą".

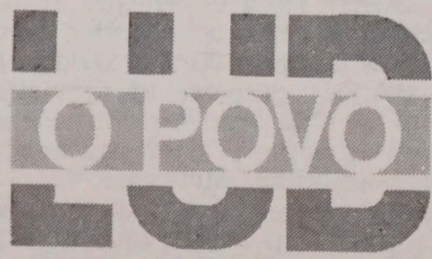
Pokazują się więc opinie przeciwne sobie, jedne mówiące o polskiej wielkości a drugie podające "niezgultwo" jako wadę narodową.

W Polsce obecnie zawrzało i czekać tylko należy co z tego wyniknie. U sąsiadów też ze wszystkich stron widzi się zmiany i prądy do wolności i samodzielności, opierając się dyktatorom i opresji. Zmora nowej wojny też się pokazuje na świecie jako oznaka ludzkiej zaborczości z jednej strony a odruchu samoobrony z drugiej.

I co dalej, jakie są polskie widoki na przyszłość? Historia powtarza wciąż zasadę że "jeśli chcesz pokoju, szykuj się do wojny", bo tylko silny i uzbrojony potrafi się obronić albo odstraszyć sąsiada bogatego, który szuka biednego i słabego, żeby się na nim jeszcze więcej dorobić.

Polska więc musi się znowu stać mocarstwem, zgodnie współzyskującym ze sąsiadami, tak jak to dawniej bywało. Polska, mimo niewielkich bogactw naturalnych i niedogodnego położenia strategicznego, ma wiele szans do wzrostu potęgi, potrzeba tylko jedności i solidarności połączonej z pracą, nauką i sprawiedliwością.

Brak tylko jeszcze ustalenia kierunków działania i formulek, żeby w wyniku obecnego wrzenia społecznego wyszedł dobry, silny i trwały owoc. Spodziewać się należy że obecne czynniki państwowe będą miały na tyle poczucia rzeczywistości i przewidywania, żeby doprowadzić społeczeństwo do odpowiedniej produkcji i organizacji. W warunkach zaufania, praworządności i rzetelnej pracy, nawet malkontenci i mało zdolni znajdą swoje miejsce w społeczeństwie. Polska zawsze potrafiła wydać dla siebie człowieka użytecznego. Dowody tego były w okresach niewoli gdy Polska, choć pokonana, żyć nie przestała, walcząc i pracując dla wspólnej sprawy. Pokazała też swą prężność w ostatnich latach 45 rządów narzuconych i krytykowanych, a jednak dochodząc do ogólnego wykształcenia o wysokim poziomie.



Tygodnik Editora LUD LTDA.

Dyrektorzy: Ks. Euzébio Spiśla, Miecislau Surek i Paulo Filipake

Redaktorzy: Ks. Jerzy Morkis (w j. polskim) Miecislau Surek (w j. portugalskim)

Administracja: Alameda Cabral, 846, Caixa Postal, 988 — Telefon: (041) 222-1057 (PABX). Kod Poczty — 80.001 — Curitiba - Parana-Brasil.

Korespondenci/Współpracownicy: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Tadeusz Burzyński; Prof. Mariano Kawka; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Sława Stępnia; Sra. Irena Łoś; Roman Wachowicz; Danuta Lasłowska; João Krawczyk; Ks. Piotr Włoczek (Niemcy); Maria do Carmo Krieger Goulart; José Kuiava.

Prenumerata:

Półroczna (25 numerów) Cr\$ 1.200,00
Roczna (50 numerów) Cr\$ 2.000,00
Kraje Ameryki US\$ 70 dolarów
Kraje Europy, Azji i Oceanii .. US\$ 80 dolarów

Sposób opłacenia prenumeraty: Listownie lub telefonicznie, Przekazem Poczтовым, lub Czekiem na konto Editora LUD Ltda.

Nakład tego numeru: 15.000 egzemplarzy.

Jednym ze środków do dojścia do bogactwa, wzrostu i znaczenia gospodarczego, to rozwój taniej, wygodnej i popularnej turystyki zagranicznej, która w każdym wypadku przynosi zyski finansowe dla kraju i ma szansę do tworzenia nowych przyjaciół, młodych czy starych, i możliwych partnerów do współpracy. Pokazać obcom wartość polskiego człowieka i jego możliwości rozwoju. "Wspólnota Polska", która ma łączyć emigrację z Krajem, to pierwszy kandydat do wielkiego rozwoju turystyki. Brak chwilowo hoteli, który się daje odczuć, może być wyrównany przez odpowiednią organizację szkół jako schronisk wycieczkowych, albo gościnności w domach prywatnych.

Dalszym środkiem do rozwoju, to nauka, studia i projekty technologiczne zamawiane u polskich specjalistów. Były wielkie dorobki w wielu dziedzinach dawniej, mogą być takie i teraz, trzeba je tylko szukać i wypracowywać.

Środki finansowe krajowe lub zagraniczne, wiadomo, zawsze są potrzebne do prowadzenia prób, badań i produkcji końcowej w każdej dziedzinie. Był dawniej, po pierwszej wojnie światowej, Dar Narodowy, dlaczego nie stworzyć teraz podobny Fundusz Polski Gospodarczy, na zakup urządzeń nowoczesnych tak potrzebnych do badań i produkcji. Fundusz ten mógłby być zorganizowany częściowo jako zwykły dar społeczny, albo jako wkład udziałowców, uważając go jako rentowną inwestycję. Im lepsza gospodarka i większe zaufanie i znajomość dobrych wyników, tym większa będzie ilość chętnych do tej polskiej wspólnoty finansowej. Fundusz ten może wiele zrobić zarówno dla Kraju jak i jej emigracji i przyczynić się do wzajemnego współzyscia i zapoznania, a rozwinięty na miarę światową, byłby też czynnikiem dla zachęty do dalszych obcych inwestycji zagranicznych.

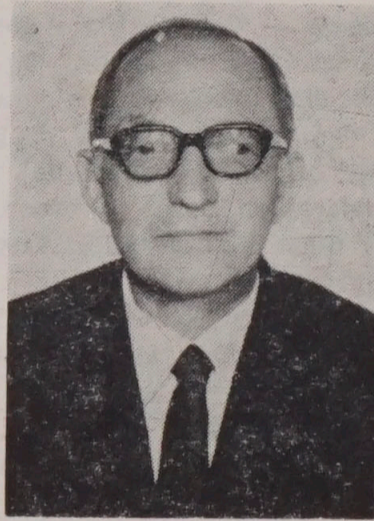
Jednym słowem, alarm potrzebny jest teraz do szybszego i lepszego startu Kraju do dorównania dorobkiem innym narodom, nie wyłączając tych które w historii Polski mogły być napastnikami i ciemiężcami, a które teraz poznając nowego partnera chętnie zgodzą się na współpracę i porozumienie.

Istota kultury polskiej właśnie na tym polega, na uznaniu Pracy, Wolności i Sprawiedliwości.

Victor João Szankowski

São Paulo, dnia 18 sierpnia, 1990 r.

Śp. Ernesto Nowroth



Dnia 8 lipca zmarł w Guarani das Missões (RS) Ernesto Nowroth, w wieku 79 lat, urodzony w Zabrze, na Śląsku, syn Wiktora Nowroth i Anny Klimek. Z zawodu mechanik, szukając pracy, imigrował do Brazylii w 1929 r. Najpierw pracował w Panambi, dwa lata w Argentynie, wrócił do Brazylii, pracował w Ijuí i São Luiz Gonzaga. 14-01-1939 poślubił Zofię z Karmikowskich i w 1940 r. przeprowadził się do Guarani i tu skończył swój żywot.

W żałobie zostali: żona, dwóch synów, jedna córka, osiem wnuków, zięć i trzy synowe. Jeden syn nie żyje. Nabożeństwo pogrzebowe w kościele parafialnym odprawił kuzyn, niżej podpisany. Spoczywa na cmentarzu miejskim w grobowcu rodzinnym. Prowadząc skromne życie był znany na okolicę, jako sprawny mechanik, przede wszystkim samochodów. Odnaczał się gorliwością uczęszczania na nabożeństwa polskie, odprawiane w parafii w pierwsze piątki miesiąca.

Wszystkim, którzy przybyli na pogrzeb i się modlili, Rodzina serdecznie powtarza: Bóg zapłać!

Cześć Jego pamięci!

Ks. Piotr P. Wastowski

Bagé, lipiec 1990 r.

WOJCIECH PACHNICKI

Katyn - Historia i Fakty

4)

Trzeci obóz zorganizowano w Ostaszkowie. Największy liczebnie, liczący bowiem około 6.500 uwięzionych, w Ostaszkowie, położonym na północny zachód od Kalina (dawny Twer), w dawnych zabudowaniach klasztornych na wyspie Seliger. Trafiło tutaj około 400 oficerów WP, wszyscy wzięci do niewoli żołnierze KOP, żandarmeria wojskowa, członkowie wojskowej służby sądowej, kilkudziesięciu księży, kilka tysięcy policjantów, pochodzących w większości z zachodnich województw Polski, kilkuset podoficerów służby liniowej. W Ostaszkowie więziono również pewną liczbę ziemian, wywiezionych ze wschodnich województw Rzeczypospolitej.

Trzy obozy liczyły w sumie około 14.500 jeńców, w tym dwie trzecie oficerów, mniej więcej jedna trzecia stanowiła elitę intelektualną Polski. Z całej tej liczby około 14.590 ocalało dokładnie 449 osób. Jeżeli w ogóle możemy dzisiaj powiedzieć cokolwiek o sytuacji w 3 osławionych obozach jenieckich, jeżeli znamy dokładnie termin i sposób likwidacji tych obozów, to tylko dlatego, że z nie wyjaśnionych do dzisiaj powodów tych 449 wyłączono od wymordowania. Niemal wszyscy, którzy ocaleli, zdołali wydostać się z ZSRR i złożyli następnie dokładne relacje o swoim pobycie w Kozielsku, Starobielsku lub Ostaszkowie.

(c. d. n.)

KARTA ŻAŁOBNA

Śp. Alojzy Wastowski



Dnia 7 lipca br. w szpitalu w Guarani das Missões (RS) zmarł Alojzy Wastowski, lat 85, syn emigrantów polskich Adama Wastowskiego i Marianny z Hamerskich. Urodzony w Bom Jardim, tam stale mieszkał, tam pracował i na tamtejszym cmentarzu spoczywa. Pogrzeb odbył się w niedzielę, 8 lipca. Z małżeństwa z Aleksandrą Karasek zostało się w żałobie 7 dzieci, 14 wnuków i 9 prawnuków. Razem 30 osób potomków żyjących. Nie żyje troje dzieci i dwóch wnuków, zmarłych w dzieciństwie. Wszyscy żyjący brali udział w obrządku pogrzebowym, nawet najmłodszy prawnuk, liczący zaledwie roczek, był obecny, dzięki staranności matki. Wspólnoty kapliczne z Bom Jardim zebrały się gremialnie. W żałobnym orszaku brało udział ponad 50 samochodów, jeden autobus, dwie ciężarówki zajęte przez krewnych, sąsiadów, znajomych. Nabożeństwo pogrzebowe koncelebrowali: Ks. Zbigniew, z Ijuí, Ks. Wincenty Szelbracikowski, z Cerro Largo, Ks. Andrzej Marmilich z Araucaria i niżej podpisany.

Zmarły był zawsze ruchliwym członkiem Wspólnoty Kościelnej i Towarzystwa Szkolnego. W minionych latach należał do Kółka Młodzieży i grał na basie w orkiestrze dętej, która istniała w Bom Jardim.

Prenumerował i czytał "Lud" od samego początku jego powstania i zachęcał innych, aby czynili to samo.

Na żądanie zmarłego, wyrażone przed zgonem, podczas "pustej nocy" i następnie, modlitwy i pieśni były dwujęzyczne, t.j. portugalskie i polskie. Również na żądanie, został złożony w trumnie z medalem M. B. Częstochowskiej na piersiach, pamiątka 600-lecia.

Zwyczajem wruszającej tradycji polskiej, przed przyprowadzeniem ciała z domu żaloby, zmarły zanucił pieśń: "Już idę do grobu". W pieśni składa podziękowanie żonie, rodzinie, sąsiadom i wszystkim, którzy na pogrzeb przybyli.

Otóż my, pogrążeni w żalu, lecz z nadzieją spotkania się w domu Ojca, w niebie: żona Aleksandra, dzieci: Leonard, Kazimierz, Natalia, Siostra Luiza, Karolina, Monika, Klara, wnuki i prawnuki, wszystkim którzy z okazji choroby, zgonu, pogrzebu i nabożeństwa za śp. Alojzego okazali życzliwość i serce i się modlili, wdzięczni powtarzamy: Bóg zapłać!

Niech z Bogiem spoczywa! Cześć Jego pamięci!

Ks. Piotr P. Wastowski

Bagé, lipiec 1990 r.

MACIEJ FELDPUZEN

Chiński książę był dowódcą polskich sił zbrojnych

(Korespondencja własna z Rio de Janeiro) — Miał kto się interesował osobą Kazimierza Sienkiewicza, który od wielu lat grasował w Rio de Janeiro, imponując pewnej grupie wpływowych tytułami, stanowiskami, odznaczeniami i wpływami. Niezmiennie podawał się za generała wojsk polskich i za wicepremiera emigracyjnego rządu SP w Londynie, na czele którego stoi prezydent Juliusz Sokolnicki.

Cierpliwość tutejszej Polonii wyczerpała się, kiedy rada miejska Rio de Janeiro przyznała Sienkiewiczowi honorowe obywatelstwo miasta. Oburzenie wywołał fakt, że rada oparła się na fałszywym życiorysie Sienkiewicza i podała wiadomości, że już poprzednio podobny tytuł honorowy otrzymał Lech Wałęsa "dzięki poparciu swego przyjaciela, Kazimierza Sienkiewicza". Afera ta wywołała w swoim czasie skandal w Londynie, w Warszawie i w Gdańsku i zakończyła się zwrotem wszystkich dostojenstw i odznaczeń przez wprowadzonego w błąd Wałęsę.

Program uroczystości w radzie miejskiej, przy dźwiękach polskiego hymnu, rozpoczął się od wyliczenia powodów, dla jakich Sienkiewicz otrzymał to honorowe odznaczenie. Tutejsi Polacy mają o Sienkiewiczach wyrobione zdanie: albo uważają go za chorego megalomana, albo za schizofrenika, albo za politycznego oszusta. Ale następujące było to, że ogłoszeniem życiorysu sądził się prof. Stefan Kucharski, b. ksiądz, profesor uniwersytetu, człowiek wykształcony, ale oczywisty wielbiciel Sienkiewicza. Czego tam nie było? Doktor praw. Po wybuchu wojny przedostał się do Francji, gdzie nadal walczył, choć jego samolot został stracony, a on sam ranny, nadal walczył na terenie Szwajcarii. Po wojnie wyemigrował do Brazylii, gdzie w roku 1965 się naturalizował, już jako Kazimierz de Vautour-Sienkiewicz. Był prezesem stowarzyszenia

komбатantów; wielkim prokuratorem generalnym w Ameryce Południowej Zakonu Rycerzy Świętych Jeruzolimskiej; członkiem brazylijskiego Pen-Club; członkiem Zakonu Kawalerów Maltańskich. Jest generałem i zastępcą szefa sztabu głównego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a ponadto doktorem honoris causa uniwersytetu w Hongkongu. Posiada tytuł księcia Piao-Hana Niebiańskiego Imperium Wielkich Chin, a jednocześnie jest generałem sił zbrojnych Afganistanu. Posiada następujące odznaczenia: Krzyż Oficerski Orderu Polonia Restituta, Srebrny Krzyż Wirtuti Militari, Krzyż Orderu Orła Białego, Wielki Krzyż Orderu św. Stanisława. Jest oficerem królewskiego Orderu Korony Amanullaha oraz komandorem Orderu św. Marcina w Australii.

To już była przesada. Embarras de richesse! Zarząd SPK w Rio de Janeiro łącznie z wszystkimi kolejnymi prezesami Tow. Polonia, złożyli memoriał do przewodniczącego rady miejskiej. Memoriał podpisali: Janusz Pawelkiewicz, honorowy prezes SPK, Ignacy Felczak, prezes SPK w Rio de Janeiro, oraz kolejni prezesi Tow. Polonia: Ignacy Jeśman, Paulina Bergman, Roman Skowroński, Tomasz Lychowski i obecna prezeska, dr Alina Felczakowa. W memoriale stwierdzono, że wszystkie bez wyjątku punkty bogatego życiorysu są fałszywe, zgodnie z załączonym plikiem dokumentów i zeznań świadków z Polski, ze Szwajcarii i z Brazylii, oraz że wnioskodawca tytułu honorowego dla Sienkiewicza, ławnik Leite Passos, był świadomie wprowadzony w błąd.

Wśród załączonych dokumentów była uwierzytelniona kopia rozkazu dziennego dowództwa I Armii brazylijskiej, stwierdzająca, że organizacja polskich kombatanów pod dowództwem "osobnika" o nazwisku Sienkiewicz była fałszywa i nielegalna i jedynie SPK ma prawo reprezentować kombatanów polskich. Kanclerz Zakonu Kawalerów Maltańskich zeznał, że nie zna Sienkiewicza i że nie jest mu znany stopień "kawalera suwerennego orderu św. Jana". Prezes brazylijskiego Pen-Clubu stwierdził, że Sienkiewicz nie jest i nigdy nie był członkiem Klubu. Zadziwiający jest fakt, że Sienkiewicz, który się naturalizował w roku 1965, może nadal uchodzić za generała i za członka zagranicznego rządu, skoro akt naturalizacji jest nadawany przy składaniu przysięgi o rezygnacji ze wszystkich urzędów i stanowisk w kraju pochodzenia. Poza tym, Order Orła Białego był nadawany wyłącznie szefom zaprzyjaźnionych krajów, królom i prezydentom, a Wielki Krzyż Orderu Świętego Stanisława przestał istnieć w roku 1815.

Są również zeznania świadków: "Jak może być doktorem praw, skoro ukończył zaledwie dwa semestry?" "W Szwajcarii bardzo nam imponował chwaląc się posiadaniem pakietu akcji Kanału Sueskiego!" "Miał tam nieprzyjemne problemy w sądach honorowych!"

W takiej sytuacji — kończy memoriał — było by chyba śmieszne udowadnianie autentyczności innych odznaczeń i stanowisk, jak francuski tytuł markiza de Vautour (nie istnieje rodzina o takim nazwisku), czy chiński tytuł księcia z "Niebiańskiego Imperium Wielkich Chin".

Pismo zostało oficjalnie zaprotokołowane w kancelarii rady miejskiej, a kopia doręczona osobliście ławnikowi Leite Passosowi. Przeczytał, zbłądził, oniemiał a potem rzekł z wyrzutem: Dlaczego nie powiadomiłście mnie wcześniej? Rzeczywiście był to błąd. Dniś kopie dziennika rady miejskiej i kopie memoriału są rozsyłane do wszystkich placówek polskich w Brazylii.

("Nowy Dziennik")

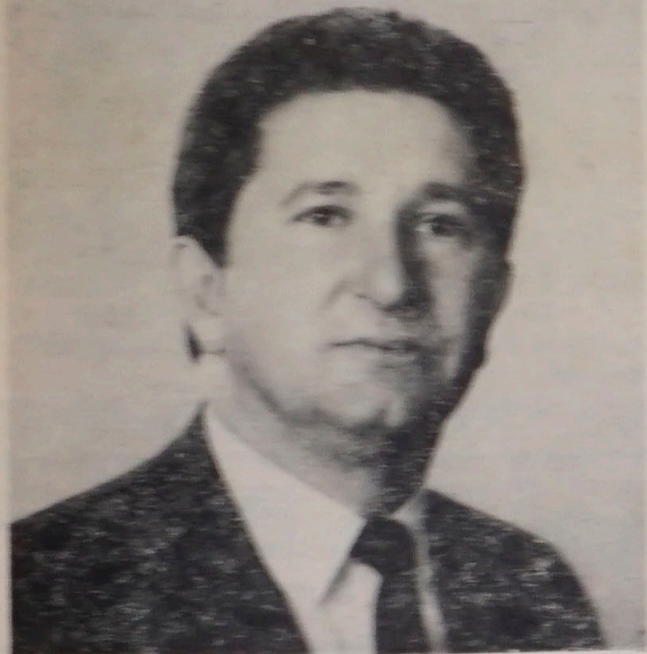
Dziesięć lat "Solidarności"

Mija dziesięć lat od dnia, gdy powstanie "Solidarności" obaliło w Kraju barierę lęku i milczenia. Naród spojrział prosto w oczy swym ciemnościom i upomniał się o swe prawa. Lech Wałęsa w owym czasie stał się powszechnie umiarkowanym przywódcą "Solidarności", skromnie określonej jako Niezależny, Samorządny Związek Zawodowy. Jednakże, dzięki swej żywiołowości i nierwytkie szerokiej poparciu, w opinii publicznej "Solidarności" została właśnie rozpoznana jako wielki ruch społeczno-polityczny.

Dla komunistycznej władzy w Kraju zagrożenie stworzone przez "Solidarności" było oczywiste. Próbowano więc porozumieć się, ale skończyło się tylko na rozmowach i obietnicach, których komunisty, jak zwykle, nie dotrzymali i wypowiedzieli narodowi wojnę. Internowanie, pozbawianie pracy i cały szereg represji boleśnie dotknęły działaczy "Solidarności" i ich rodziny. Polska emigracja niepodległościowa i społeczeństwa zachodnie udzieliły im moralnej i materialnej pomocy. Wsparty ponadto przez Polskiego Papieża, naród nie uległ. Prowadził dalej walkę o swe prawa i wreszcie zmusił komunistyczne władze do wznowienia rozmów dla znalezienia rozwiązań, które by należały uwzględnić narodowe aspiracje.

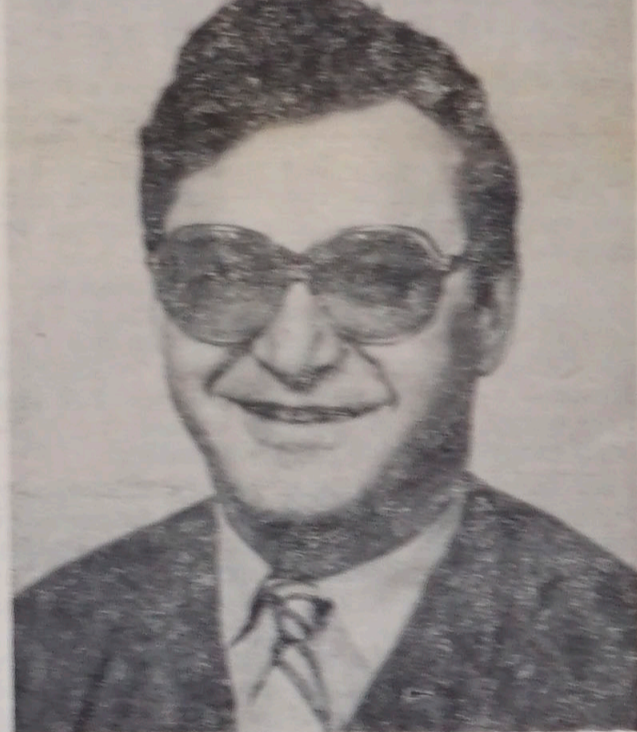
W ten sposób w ubiegłym roku rozpoczął się nowy okres w historii Polski i całej Europy Środkowo-Wschodniej. Po raz pierwszy komuniści musieli ustąpić z jednowładztwa. "Solidarności" okazała się być skutecznym taranem do rozbicia komunistycznego monopolu i za to jej twórcom i działaczom należy się wielkie uznanie i szacunek, albowiem Ojczyźnie dobrze się posłużyli. Ufamy, że idea "Solidarności" dopomoże w pełnej odbudowie niepodległej, całej, wolnej, demokratycznej i sprawiedliwej Polski.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie



TITO ZEGLIN — N.º 14145

Como filho de poloneses, Tito Zeglin participa de todos os eventos que promovem e marcam a cultura da etnia. Tito Zeglin conhece os problemas dos trabalhadores poloneses. Eleito deputado estadual, será uma bandeira de luta na defesa dos trabalhadores rurais. Tito Zeglin precisa do seu apoio e do seu voto.



MARIAN KURZAC

Nr 36.657 — Posel Stanowy

Nadeszła godzina by etnia polska miała swoich przedstawicieli wśród deputowanych. By podjąć się tej misji potrzebują Twój głos.

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

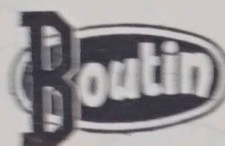
VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA



MAIOR
ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 248-1833
Caixa Postal, 1.130 — Telegr: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

Wystąpienie Mazowieckiego na Zamku Królewskim w Warszawie

Po raz pierwszy w powojennej historii Polski oficjalnie obchodzimy uroczyste rocznicę bitwy warszawskiej. Oto kolejne świadectwo zmiany, jaka się w naszym Kraju dokonała. Możemy dziś bez ograniczeń czerpać z narodowej tradycji, korzystać ze wszystkich zawartych w niej wartości.

Jest to 70-ta rocznica wielkiego i ważnego wydarzenia historycznego. 70 lat we współczesnej historii, w tym strasliwym wieku masowych mordów, powszechnych wojen i totalitarnych ideologii, to więcej być się zdaje niż setki lat poprzednich dziejów. Zarazem jednak wojna 1920 roku i bitwa warszawska, mimo upływu czasu, pozostała w naszej świadomości kamieniem węgielnym niepodległości. Pozostała dla nas wiecznym żywym symbolem naszej woli i naszych możliwości, naszej woli stworzenia, ocalenia i budowy niepodległego państwa.

Bitwa warszawska była bowiem wtedy ostatecznym i decydującym potwierdzeniem polskiej niepodległości, a zarazem dowodem niezwyklej determinacji Polaków w obronie odzyskanego państwa. Była to walka o narodowe istnienie, o: być albo nie być ojczyzny. Bitwa 1920 roku ostatecznie cementowała naród przez sto dwadzieścia lat podzielony granicami zaborów.

Jednoczyły się nie tylko zabory. W wojnie tej cementował się naród ponad barierami klasowymi. Wiemy, jak ogromną rolę w zwycięstwie militarnym odegrał Józef Piłsudski. Składamy dzisiaj hołd wszystkim dowódcom i żołnierzom 1920 roku. Znamy też wielką wagę powołania Wincentego Witosa na urząd premiera dla Umocnienia obrony narodowej. Był symbolem udziału warstwy chłopskiej w ogólnonarodowym wysiłku ocalenia państwa.

Bitwa ta miała zasadnicze znaczenie nie tylko dla losów Polski. Miała ona kluczowe znaczenie dla całej Europy. Powstrzymała bowiem postęp oddziałów Rosji Bolszewickiej marzącej o zrewolucjonizowaniu całej Europy. Z tego powodu bitwa ta jest zaliczana przez wielu historyków w poczet kilkunastu najważniejszych współczesnych czynów zbrojnych. Gdyby nie polska determinacja, gdyby nie nasza ofiara i nasze zwycięstwo, historia Europy mogłaby się potoczyć zupełnie innym torem.

Spoglądając z perspektywy 70 lat na znaczenie bitwy warszawskiej dla Polski i dla Europy widzimy pokrewieństwo tamtych wydarzeń z chwilą obecną. Pokrewieństwo to jest widoczne, mimo iż dziś mamy szczęście walczyć o umocnienie naszej suwerenności, o kształt naszego narodowego bytu środkami pokojowymi.

W przeciwieństwie do was, my dzisiaj nie jesteśmy wzywani do składania ofiary z życia. Nie znaczy to wszakże, że nasza pokojowa walka wymaga mniej determinacji niż wasze — czcigodni weterani — zmagania sprzed lat 70-tych. Tak samo jak wy wtedy, tak i my obecnie walczymy o Polskę w pełni niepodległą i w pełni suwerenną.

Likwidując ograniczenia naszej suwerenności zmagamy się jednocześnie z ciężkim brzemieniem ostatniego 45-lecia. Walczymy o zdrową gospodarkę, bez której nie ma kraju i liczącego się na arenie międzynarodowej. Zmagamy się z wadliwymi strukturami państwa, z brakami kadrowymi, z własnymi złymi nawykami w dziedzinie stosunku do pracy czy w holdowaniu biurokratyzmowi. Walczymy o sensowne, czytelne i stabilne prawo. Budujemy od podstaw samorząd terytorialny. Już wkrótce zakończymy wznoszenie instytucji państwa w pełni demokratycznego, czego wyrazem będą przede wszystkim wybory parlamentarne i przyjęcie nowej konstytucji. Na tym polega nasza

dzisiejsza walka o umacnianie fundamentów niepodległości i suwerenności. Walka bezkrawa, ale wymagająca zaangażowania wszystkich sił Narodu.

I jak 70 lat temu jest sprawa kluczowa, by szanując wewnętrzne rocznice, zespalać cały naród we wspólnym wysiłku tak jak wtedy jest rzeczą wielkiej wagi, by czynnie uczestniczyła w tym dziele warstwa chłopska, biorąc na siebie część ogólnego ciężaru i twórczo przetwarzając tę dziedzinę życia polskiego, która do niej należy.

Siedemdziesiąt lat temu oczy świata zwrócone były na Polskę. W najwyższym napięciu obserwowano heroiczne nasze zmagania. Także dzisiaj świat bacznie przygląda się Polsce, naszej walce z pozostałościami totalitaryzmu, przygląda się naszym umiejętnościom okazania cnót pracowitości, przedsiębiorczości, zgodnej współpracy. Świat przywiązuje wielką wagę do naszych doświadczeń, ponieważ wie, że podobnie jak ongiś bitwa warszawska, tak dziś nasz proces wychodzenia z komunizmu ma dla świata, a zwłaszcza dla Europy znaczenie kluczowe. Nasze powodzenie będzie wzorem i nadzieją dla innych, Europa znowu stanie się sobą, odzyska utraconą połowę.

Wojna 20 roku nie była zwykłą wojną, jakich wiele znała historia, w której najeżdźca dąży jedynie do pozbawienia go suwerenności, dynamicznym, ekspansywnym systemem politycznym — z komunistycznym totalitaryzmem. Można śmiało powiedzieć, że tak jak w sierpniu 1920 roku, zahamowana została ekspansja tego systemu u jego narodzin, tak w sierpniu 1980 roku, polscy robotnicy przyczynili się do ostatecznego złamania jego dynamiki i otwarli drogę do wyjścia Polski i tej części Europy z systemu totalitarnego do demokracji.

Pokolenie solidarności, kontynuowało więc i sukcesem uwieczniło waszą walkę.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jeden, bardzo istotny, aspekt tej rocznicy.

Otóż powrót do jej obchodów stanie się ważnym czynnikiem w przywracaniu polskiemu wojsku poczucia wartości i godności własnej. Żywe, najlepsze tradycje naszej wojskowości, które panowie reprezentujecie, będą znowu przedmiotem dumy naszej armii. Tej Armii, której potrzebuje każde państwo i która na powrót staje się naszą Narodową Armią, strzegącą naszego bezpieczeństwa państwowego.

Panie i panowie!

Wśród odznaczonych weteranów - zwycięzców roku 20-go jest członek Rządu Polski Podziemnej — Pan Adam Bien (Bien). Pragnę również, aby to odznaczenie dotarło do rąk Pana Wacława Jędrzejewicza — ostatniego żyjącego ministra rządu 2 Rzeczypospolitej.

Czcigodni weterani!

Krzyże, które wam wręczono, zostały uchwalone przez Sejm 2 Rzeczypospolitej w czerwcu 1939 roku. Wybuch wojny spowodował, że nie zdołano wtedy nikogo uhonorować tym odznaczeniem. Odczuwam więc szczególną satysfakcję i radość, że możemy dzisiaj dopełnić tego symbolicznego gestu, wdzięczności i uznania dla waszego trudu, męstwa i poświęcenia.

Uroczystość obecna to także dowód na to, że pomimo trwającego wieku wymazywania z narodowej pamięci zmagania i zwycięstwa roku 1920 — naród nasz był i będzie zawsze wam wdzięczny za to, co wówczas uczyniliście dla Polski. Niech pamięć o waszej ofierze i determinacji, której znakiem są awans na stopnie oficerskie i te krzyże właśnie, będzie inspiracją dla naszej dzisiejszej walki o utwierdzenie suwerenności i niepodległości Polski.

„Ładowanie akumulatorów” czyli Wałęsa u Ojca świętego

Papież Jan Paweł II omówił z Lechem Wałęsą sytuację w ich wspólnej Ojczyźnie. Przewodniczący „Solidarności” spędził z Ojcem św. trzy godziny — co jest niezwykle długim okresem czasu — uczestnicząc w prywatnej Mszy św., oraz śniadaniu, po których nastąpiły rozmowy.

Rzecznik Watykanu, Joaquim Navarro-Valls określił spotkanie jako „bardzo serdeczne”. Powiedział też, że obaj rozmówcy uznali dzisiejszą Polskę za „wolne i pluralistyczne społeczeństwo, pełne nadziei na przyszłość”.

W wywiadzie dla włoskiego dziennika „Corriere della Sera” Wałęsa stwierdził, że pewien rodzaj opozycji wobec — lub wewnątrz „Solidarności” jest konieczny dla politycznego zdrowia Polski:

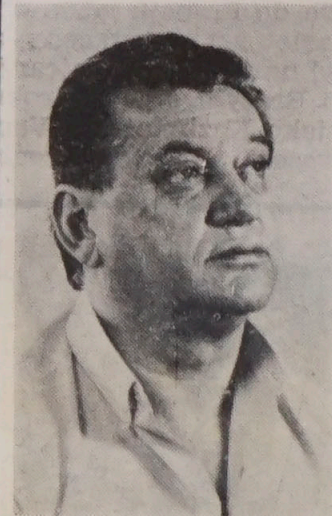
„Popatrzcie co stało się na Kubie i w Nikaragui — powiedział. — Tam też mieli rewolucje z dobrymi ideałami, ale kiedy doszli do władzy, nikogo już do niej nie chcieli dopuścić”.

Natomiast w rozmowie z przedstawicielem Rada Watykan Wałęsa tak skomentował swą wizytę u Ojca św.:

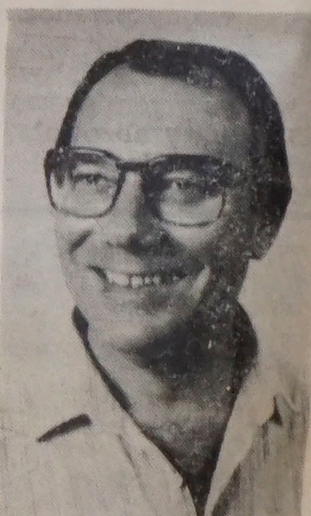
„Tak jak udała się pierwsza część rewolucji solidarnościowej, tzn. odejście od systemu, tak teraz, po naładowaniu akumulatorów u Papieża, uda się druga część, to jest zagospodarowanie tego zwycięstwa zgodnie z moralnością i ekonomią XXI wieku”.

(„Dziennik Polski”)

Nasi Kandydaci



ERVIN BONKOSKI
Nr 1.447
Poseł Federalny



ANISIO OLEKSY
Nr 14.298
Poseł Stanowy

Nadeszła godzina by etnia polska miała swoich przedstawicieli wśród deputowanych. By podjąć się tej misji potrzebują Twojego głosu.

„Odnowa polityczna odpowiedzialna i sprawiedliwa” — to hasło przedstawicieli emigrantów polskich w Paranie.

Na Senatora — JOSÉ EDUARDO

Irmãos Hauer & Cia. Limitada

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, painéis e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

Facas e facões inoxidáveis — Lúpulo americano e alemão — Painéis de pressão — Peças para máquinas de cortar grama — Linha completa em cutelaria para barbeiros — Bengalas — Afiadores em geral — Consertos de aparelhos elétricos — Ferros elétricos automáticos — Colher para sorvete — Charutos de diversos preços — Bolas para futebol e ping-pong — Churrasqueiras em ferro — Espetos — Foles e grelhas para churrasqueiras — Torradoreiras de café e moedor — Tamancos em couro — Cuias e bombas para chimarrão.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78

Fones: 234-3741 e 252-1735

CURITIBA

PARANÁ



CASA DOS FREIOS

COMÉRCIO E INDÚSTRIA LTDA.

O PONTO CERTO QUE GARANTE A SUA SEGURANÇA
E A DURABILIDADE DO SEU VEÍCULO

Central de Distribuição e Vendas
Rua Senador Acioly Filho nº 1.021
Cidade Industrial
Fones: 041-247-6622-PABX
041-247-5211 - Tele Vendas
Telex: 041-5281
Fax: 041-246-2043
Curitiba - PR

PORTÃO
Av. República Argentina
nº 2.751
Fone: 041-242-1214
Curitiba - PR

BACACHERI
Av. Erasto Gaerinet
nº 207
Fone: 041-252-2113
Curitiba - PR

IGUAÇU
Avenida Iguaçu
nº 158
Fone: 041-222-8028
Curitiba - PR

BR-116
Posto de Assistência Técnica
Para Veículos Pesados e Loja
Rod. BR-116 nº 15.765
Xaxim
Fone: 041-246-2362
Curitiba - PR

CAFANEMA
Divisão de Reparações
Rua Antonio Martins de Araujo nº 371
Fone: 041-262-6022
Curitiba - PR

PONTA GROSSA
Avenida Souza Naves
nº 2.130
Fone: 042-24-7455
Telex: 042-2156
Ponta Grossa - PR

PONTA GROSSA
Posto de Assistência Técnica
Para Veículos Pesados
Avenida Souza Naves
nº 3.979
Fone: 042-23-3544
Telex: 042-2156
Ponta Grossa - PR

- Assistência Técnica Autorizada para todos os sistemas de freios, embreagens e turbos.
- Laboratório equipado para testar todos os sistemas de freios.
- Banco de provas para turbos (Automatizado).

DISTRIBUIDOR: AMORTÉX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAŞ-LE GARRETT / KNORR / SIMETAL / VARGA / WABCO.

• ADMINISTRAÇÃO GERAL:
Rua Senador Acioly Filho nº 1021 - CIC - Fone: 041-247-6622
Telex: 041-5281 - Fax: 041-246-2043
Curitiba - Paraná